

Chronią skorumpowanych polityków

6 grudnia 2016

Nie tylko w Polsce „dobre zmiany” przeprowadza się pod osłoną nocy. Brazylijski parlament zamiast ustaw antykorupcyjnych w takich okolicznościach wprowadził zmiany, które tak naprawdę utrudnią ściganie nadużyć.

Nie tego chcieli obywatele, którzy od miesiący manifestują na ulicach przeciwko korupcji i którzy złożyli 2,3 mln podpisów pod obywatelskimi projektami ustaw antykorupcyjnych. Wczoraj wieczorem Izba Deputowanych wprowadziła do nich poprawki zasadniczo zmieniające sens. W nowej redakcji pomogą one nie ścigać, ale chronić polityków podejrzewanych o nadużycia. Nowa ustawa pozwala m.in. ścigać sędziów, prokuratorów i policjantów za „nadużycia władzy” i „nadgorliwość”, grożąc im karami pieniężnymi, a nawet karą dwóch lat więzienia. Zabrania im ponadto udzielać wypowiedzi dla mediów, a w sytuacji, jeśli posądzony o korupcję zostanie przez sąd uniewinniony, będzie mógł domagać się osobiście od sędziego i/lub prokuratora odszkodowania za „straty moralne i materialne”. Kolejna poprawka w ustawie antykorupcyjnej dodatkowo wiąże ręce prokuratorom, którzy nie przestraszyliby się wyroku za nadgorliwość – jeśli Senat ustawę przyjmie, postępowania antykorupcyjne mogłyby być wszczynane tylko wtedy, gdy uzyskana korzyść materialna przekroczyłaby stokrotnie wysokość brazylijskiej płacy minimalnej. Senatorzy, którzy zdecydują o losie ustawy, będą tak naprawdę sędziami we własnej sprawie – przewodniczący izby wyższej Renan Calheiros sam jest podejrzany o czerpanie ogromnych i oczywiście nielegalnych korzyści z pośredniczenia między państwowym koncernem naftowym Petrobras a firmami budowlanymi.

Przeciwko ustawom wyszły na ulice dziesiątki tysięcy demonstrantów ubranych w barwy narodowe Brazylii. Do protestów

weszały nowe ruchy społeczne – Ruch Wolnej Brazylii i ruch Wyjdź Na Ulicę. Oba przedstawiają się jako pluralistyczne i spontaniczne ponadpartyjne ruchy, których celem jest wspólna walka o „prawdziwie demokratyczną i sprawiedliwą Brazylię” bez niekompetentnych i skorumpowanych polityków. W São Paulo wiodącym hasłem protestu było „NIE dla skorumpowanego parlamentu”. W Rio de Janeiro manifestanci solidaryzowali się z sędzią, który prowadził śledztwo w sprawie korupcji w Petrobrasie. Najprawdopodobniej jednak rządząca prawica protesty po prostu zignoruje – nie po to przejęła władzę, by teraz oglądać się na oczekiwania zwykłych ludzi, udowadnia to systematycznie od tygodni.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu